



# ZADŁUŻENIE

mieszkańców  
małych miast



**Raport Krajowego Rejestru Długów**  
**Biura Informacji Gospodarczej SA**

kwiecień 2018 r.



Najwięcej Polaków, bo **aż 60% (ponad 23 mln)**, to mieszkańcy miast. Jest ich w Polsce 923, z czego zdecydowaną większość stanowią miasta małe, takie w których mieszka mniej niż 20 tys. mieszkańców.

Ludność miejska jest zatem bardzo zróżnicowana. Miasto miastu nierówne. Z innymi problemami borykają się warszawiacy, czy wrocławianie, a z zupełnie z innymi mieszkańcy Wadowic, czy Bogatyni. Dlatego decydując się na stworzenie raportu o zadłużeniu mieszkańców miast postanowiliśmy przyjrzeć się osobno mieszkańcom najmniejszych miejscowości, którzy żyją na pograniczu miasta i wsi. Mieszkańcy małych miasteczek mają bowiem inne problemy niż zamieszkujący większe ośrodki miejskie. Świadczą o tym zarówno twarde dane pochodzące z Głównego Urzędu Statystycznego, jak i informacje płynące z reportaży oraz jakościowych badań terenowych.

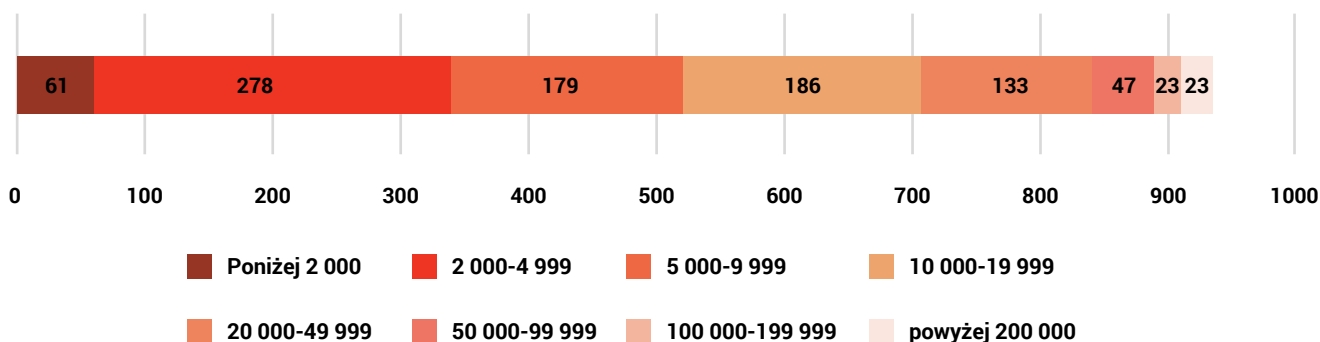
**Raport Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA „Zadłużenie mieszkańców małych miast” to analityczne zestawienie danych dotyczących zadłużenia mieszkańców miast do 20 tys. mieszkańców. Kwestia i tematyka zadłużania się jest według nas konsekwencją problemów, z jakimi borykają się mieszkańcy najmniejszych miast Polski.**

W publikacji zamieszczone są **informacje pochodzące z bazy danych KRD m.in. o liczbie dłużników i wartości ich zobowiązań w podziale wojewódzkim oraz ze względu na wiek i płeć.** Publikacja jest kontynuacją raportu na temat zadłużenia mieszkańców wsi, który opublikowaliśmy w sierpniu 2017 roku. Powstała przy współpracy z twórcami raportu „Światła Małego Miasta”, który jest projektem badawczo-reporterskim mającym na celu zbadanie i opisanie życia codziennego w najmniejszych polskich miasteczkach.

Mówiąc „miasto” wyobrażamy sobie duże ośrodki miejskie typu Wrocław, Kraków, czy Warszawa. Ale takich miast jest w Polsce niewiele. Zaledwie 5 ośrodków miejskich liczy ponad 500 tys. mieszkańców, a w 9 zamieszkuje więcej niż 300 tys. ludzi. Zdecydowaną większość, bo aż trzy czwarte miast w kraju, stanowią takie, w których mieszka mniej niż 20 tys. mieszkańców.

**Według danych GUS z 30. lipca 2017 roku w Polsce istniało 923 miast (dziś jest ich już 930), z czego aż w 704 mieszkało mniej niż 20 tys. mieszkańców. Z tą wiedzą powinniśmy przestać patrzeć na mieszkańców miast przez pryzmat wielkomiejskości i nie marginalizować takich ośrodków miejskich jak Pułtusk, Nowy Tomyśl, Sobótka, czy Szklarska Poręba.**

### LICZBA MIAST POLSKI WEDŁUG LICZBY MIESZKAŃCÓW



Miasta, zarówno te małe, jak i duże, odgrywają kluczową rolę w rozwoju gospodarczym kraju, a także poprawie jakości życia mieszkańców. To w nich koncentrują się firmy zapewniające miejsca pracy oraz usługi publiczne i prywatne. Rola małych miast jest niezastąpiona, bo to one stanowią lokalne centra rozwoju dla okolicznych obszarów wiejskich. Podczas gdy do większych miast, w których jest więcej usług, jest stosunkowo daleko, małe miasteczka są na wyciągnięcie ręki. Ich funkcjonowanie jest ściśle związane zarówno z przyległymi terenami wiejskimi, jak i większymi ośrodkami miejskimi, które znajdują się w pobliżu, a zapewniają spełnienie usług, które nie są możliwe w małych miastach.

Nie da się jednak ukryć, że pod względem ekonomicznym małe miasta są mniej konkurencyjne niż większe ośrodki miejskie. Ponadto mają mniejsze możliwości inwestycyjne i są bardziej narażone na zmiany demograficzne, przez co ich kondycja (a co za tym idzie, także dobrobyt mieszkańców) bardzo często jest zdecydowanie gorsza niż dużych ośrodków miejskich.

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN pod kierownictwem prof. Przemysława Śleszyńskiego przygotował analizę stanu polskich miast średnich, powyżej 20 tys. mieszkańców. Wynika z niej, że na 250 miejscowości aż 122 ma poważne problemy rozwojowe. Jednak jak mówi jego autor, nie jest to tylko domena średnich ośrodków miejskich.

– Problem małych miast jest również dość wyraźny. Jednak miastami średnimi zajęliśmy się w pierwszej kolejności, gdyż ich potencjał jest większy i spełniają ważniejszą rolę w systemie osadniczym. Natomiast małe miasta generalnie lepiej sobie radzą z dostosowaniem się do zmian, gdyż są bardziej elastyczne. Oczywiście nie oznacza to, że powinniśmy małych miast nie wspierać, wręcz przeciwnie.

Małe miasta spełniają bardzo ważną rolę w rozwoju lokalnych systemów społeczno-gospodarczych. Są organizatorami życia, to w nich koncentrują się podstawowe usługi. Przy tym ta bardzo liczna grupa - ponad 500 miast poniżej 10 tys. mieszkańców jest również bardzo zróżnicowana. Mamy miasta turystyczne, przemysłowe, obsługi regionów rolniczych itp. Bez tych miast regiony wiejskie by upadły.

Wykryliśmy pewną bardzo charakterystyczną prawidłowość, że im mniejsze miasto, tym wyższa stopa bezrobocia. To wynika z faktu, że w mniejszych ośrodkach brakuje miejsc pracy. Kolejnym problemem jest odpływ do największych miast, zwłaszcza do Warszawy, Trójmiasta, Krakowa, Wrocławia i Poznania, które na tle innych są najatrakcyjniejsze pod względem rynku pracy i oferowanych usług

– **mówi profesor Przemysław Śleszyński z Polskiej Akademii Nauk.**



Mimo że małych miast w Polsce jest zdecydowana większość, pod względem liczby mieszkańców sytuacja wygląda nieco inaczej. Ze względu na efekt skali w 9 największych miastach Polski (powyżej 300 tys. mieszkańców) mieszka więcej osób niż w 704 małych miasteczkach.

Nie możemy jednak powiedzieć, że Polska to kraj wielkomiejski. Bowiem, jeśli weźmiemy fakt, że pod

względem mentalności i stylu życia mieszkańcom małych miasteczek zdecydowanie częściej bliżej do wsi niż metropolii, to za autorami raportu „Światła Małego Miasta” można pokusić się o stwierdzenie: „Polska jest wiejska i małomiasteczkowa. Jeśli zrobić odcięcie na poziomie 20 tysięcy mieszkańców okaże się, że większość Polaków mieszka „poniżej kreski”: na wsi lub w małych miasteczkach”



– Jeżeli chodzi o marzenia, aspiracje, czy cele życiowe to nie są one znacząco różne niż Polaków z ośrodków innej wielkości niż miasta poniżej 20 tys. Jednak to co na pewno rzuca się w oczy, to tryb codzienności: pracuje się znacząco mniej (do 15), ma się czas na rodzinę i pasje. To wcale nie jest tak, że mieszkańcy małych miast chcą się wyrwać do wielkich, mimo że często zmuszają ich do tego warunki ekonomiczne. Nasze badanie pokazało, że Polska jest różnorodna. Polacy nie dążą do jednego wzorca. Wielkie miasta kojarzą się mieszkańcom małych miast ze stresem, korkami, wielkimi kredytami i niekoniecznie wyższym standardem życia. To właśnie w małych miastach, co potwierdzają dane GUS, średni metraż na głowę jest 1,5 razy wyższy niż w dużych miastach.

Życie w małych miastach jest tańsze. Odchodzą kredyty mieszkaniowe, ale także opłaty za żłobek, przedszkole, czy opiekunki, bo jest wsparcie rodziny i wymiana barterowa. Dodatkowo nie ma tylu pokus więc się nie wydaje, a nawet jeśli się wydaje, np. przez Internet, to się to ukrywa. Kiedy ktoś kupuje np. w Zalando, podaje adres siostry w innym mieście. Ludzie jeżdżą na zakupy do innych miejscowości, nie dlatego, że nie ma dostępnych sklepów, ale dlatego, że pewnych rzeczy nie wypada. Obowiązuje „zastaw się a postaw”, ale w granicach ogólnej przyjętej normy. Ludzie nie chcą się obnosić bogactwem jeśli chodzi o styl życia, co nie dotyczy się bramy, obejścia, czy obchodzenia uroczystości. W przypadku tych ostatnich, tu wypada się pokazać. Ludzie biorą dużo szybkich pożyczek gotówkowych by np. kupić super sprzęt, odstawić się na wesele. Jeśli się zapożyczają, to są to raczej hedonistyczne, nagłe potrzeby: „chcemy być wielkomiejscy, ale nie mamy zasobów by było nas na to stać, dlatego bierzemy pożyczkę, a później owszem może być problem z jej spłata”. Poczucie, że „bycie z miasta” zobowiązuje do dobrego ubrania, czy telefonu, nawet wśród dzieci i młodzieży. Taki sposób myślenia bardzo ciąży na mieszkańcach małych miasteczek.

Dodatkowo w miastach mniej wypada. Widać to także w kwestii wydawania pieniędzy, w miasteczkach więcej wydaje się na prestiż i... dojazdy do pracy. To jest jedna z rzeczy, na którą narzekają mieszkańcy małych ośrodków miejskich – mówi **Agata Grabowska, koordynatorka projektu „Światła Małego Miasta”**.

Raport „Światła Małego Miasta” obrazuje, że ich mieszkańcy mają zdecydowanie inne problemy, a ich życie znacząco odbiega od tego znanego z dużych ośrodków miejskich. Życie toczy się wolniej, ale na dojazdy do pracy często trzeba poświęcić więcej czasu, bo nie ma do niej jak dojechać. Jak okazało się podczas wywiadów w projekcie „Światła Małego Miasta”, w wielu przypadkach pójście do pracy się nie opłaca, bo koszty dojazdu: zakup samochodu u utrzymanie go jest zbyt duże. Ludzie mogliby i chcieli zmienić pracę na lepszą, dojeżdżać do większej miejscowości, ale nie mogą. To, a nie brak odpowiednich kwalifikacji i miejsc pracy w okolicy, bardzo często stoi na przeszkodzie przed zmianą pracy na lepiej płatną.

Styl życia w małych miejscowościach w dużej mierze zależy od tego, czy miasteczko od zawsze miało prawa miejskie, czy też nabyło je stosunkowo niedawno. W przypadku tej drugiej sytuacji, mieszkańcy z pewnością będą mieli bliżej do mentalności mieszkańca wsi, niż

miasta. To co zaskoczyło autorów badań to m.in. fakt że ludzie w małych miasteczkach mają uprawy własne, hodują ziemniaki, pomidory, kury, czasem inne zwierzęta. Nie są to jednak tylko kwestie oszczędzania, ale też świadomości, że tak jest zdrowiej. To także pozostałość po wiejskim stylu życia oraz czasów PRL-u.

Mimo że rozwój technologii, dostęp do Internetu i postępująca globalizacja sprawia, że teoretycznie w małych i dużych miastach są podobne możliwości, to tak nie jest. Ograniczone wybory w małych miastach, chociażby związane z jakością i różnorodnością miejsc pracy odbijają się zarówno na poziomie bezrobocia, poziomie zarobków, jak i ogólnego zadowoleniu z życia. Prowadzi to także do bardziej widocznej, niż w dużych miastach, migracji do większych ośrodków, czy emigracji za granicę. Życie w małych miastach toczy się wokół innych problemów. Także tych związanych z zadłużeniem, bo jak się okazuje, to właśnie mieszkańcy małych miast mają największe problemy w tej kwestii.



## ZAROBKI W MAŁYCH MIASTACH

Życie w małych miastach bez wątpienia ma swoje plusy. Ma jednak znaczące minusy, co z pewnością w dużej mierze przekłada się na postępujące zjawisko migracji młodych ludzi z małych do większych miast. Z danych GUS wynika, że przeciętne roczne dochody do dyspozycji netto na 1 osobę są tym niższe, im mniejsza miejscowość. Podczas gdy w 2016 roku w miastach powyżej 200 tys. mieszkańców wynosiły one 27 056 zł rocznie, to w miastach poniżej 20 tys. mieszkańców było to jedynie 17 543 zł.

Również wskaźniki dotyczące aktywności ekonomicznej mieszkańców Polski pokazują dysproporcję między wielkimi miastami a małymi miasteczkami. Współczynnik aktywności zawodowej dla mieszkańców miast poniżej 10 tys. mieszkańców wynosi 54%, miast 10 000-19 999 mieszkańców 53%, podczas gdy w wielkich miastach jest to 63%. Stopa bezrobocia w III kwartale 2017 roku w najmniejszych miastach była o ponad 2 pp. wyższa niż w największych miastach Polski.

Autorzy raportu „Światła małego miasta” wskazują, że ponad połowa osób w wieku produkcyjnym

zamieszkujących małe miasta dojeżdża do pracy do innej miejscowości. Odległości często nie są duże, a czas, który trzeba poświęcić na ich pokonanie często jest porównywalny ze stanem w korkach w dużych miastach. „Wiążą się jednak z koniecznością posiadania samochodu lub niewygodną korzystania z transportu publicznego”, a co za tym idzie większymi realnymi kosztami uzyskania przychodu, przy równocześnie niższych zarobkach.

W przeprowadzonym przez GUS badaniu na grupie 12 978 gospodarstw domowych (w tym 1 825 z miast do 20 tys. mieszkańców), subiektywna ocena sytuacji finansowej gospodarstw domowych z małych miast wypada mniej korzystnie.

**67% mieszkańców małych miast określiło, że przy aktualnym dochodzie z trudnością „wiąże koniec z końcem” podczas gdy w wielkich miastach było to 51%. Gorzej swoją sytuację określili jedynie mieszkańcy wsi, u których odsetek ten wyniósł ponad 70%.**



W świetle tak prezentujących się danych dotyczących finansów zasadne wydało nam się sprawdzić, jak mieszkańcy małych miast radzą sobie z zadłużeniem. Okazuje się, że nie najlepiej. 27% dłużników w bazie danych Krajowego Rejestru Długów stanowią mieszkańcy najmniejszych miast, do 20 tys. mieszkańców. Podczas gdy mieszkańcy małych miast w ogóle stanowią jedynie 13% mieszkańców Polski.

**To 528 523 dłużników, którzy mają 1 444 758 niezapłaconych w terminie zobowiązań na łączną kwotę ponad 8 411 056 425 zł. Średnio mieszkaniec małego miasteczka ma zaległych płatności na 15 827 zł.**



### Mieszkańcy małych miast trafiają do Krajowego Rejestru Długów częściej niż inni Polacy.

11% wszystkich mieszkańców małych miast jest notowanych w KRD BIG SA, podczas gdy w wielkich miastach (powyżej 300 tys. mieszkańców) jest to 6%, a na wsiach jedynie 3%!

Średnie zadłużenie mieszkańców małych miast jest wyższe niż osób mieszkających na wsi, ale niższe niż zamieszkujących wielkie miasta (średnio 15 827 zł odpowiednio do 12 923 zł dla wsi, do 18 644 zł dla dużych miast). Mają oni też więcej zaległych zobowiązań niż




mieszkańcy wsi (średnio 2,73 odpowiednio do 2,53), ale średnio niemal o 1 nieopłacone zobowiązanie mniej niż mieszkańcy wielkich miast.

Jednak, jeśli spojrzeć na ogólną liczbę mieszkańców, to statystycznie każdy mieszkaniec małego miasta ma zadłużenie w wysokości 1 685 zł notowane w Krajowym Rejestrze Długów. W przypadku 9 największych miast Polski (powyżej 300 tys. mieszkańców), jest to o kilkaset zł mniej – 1 479 zł.

*– Dane Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej potwierdzają, że sytuacja finansowa mieszkańców małych miast jest trudna. W porównaniu z innymi ośrodkami miejskimi, to właśnie oni częściej trafiają do rejestru dłużników. Z pewnością ma to związek z problemami z jakimi borykają się na co dzień: bezrobociem, małą liczbą atrakcyjnych miejsc pracy i niższymi zarobkami.*

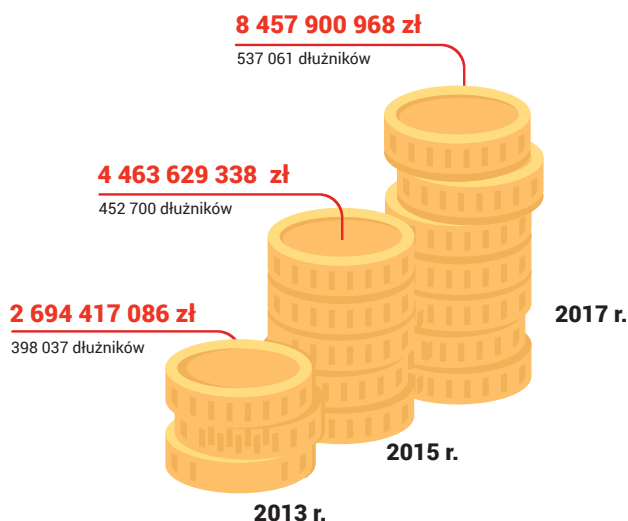
*Powodów można też szukać w wygórowanych oczekiwaniach części mieszkańców małych miast. Szeroki dostęp do mediów i Internetu oraz upowszechnienie konsumpcyjnego stylu życia spowodował, że mieszkańcy najmniejszych miast Polski chcą żyć podobnie do bohaterów seriali z największych miast Polski, podczas gdy ich możliwości finansowe (zarobki) niestety im na to nie pozwalają. Mieszkanie w mieście, w ich mniemaniu, jednak zobowiązuje do lepszego samochodu, telefonu, czy telewizora – mówi Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA.*

## ZADŁUŻENIE MIESZKAŃCÓW MIASTECZEK, A MIESZKAŃCÓW WSI I DUŻYCH MIAST

	Odsetek zadłużonych mieszkańców	Łączne zadłużenie mieszkańców	Średnie zaległości zadłużonego mieszkańca	Kwota długu na 1 mieszkańca
 wieś ok. 40% ludności Polski	3%	7 554 680 483 zł	15 907 zł	494 zł
 Miasteczko do 20 tys. mieszkańców ok. 13% ludności Polski	11%	8 411 056 425 zł	15 827 zł	1 685 zł
 Duże miasto, powyżej 300 tys. mieszkańców ok. 16% ludności Polski	6%	8 812 139 748 zł	18 644 zł	1 479 zł

– Dłużnicy w małych miasteczkach bardzo zwracają uwagę na to, żeby nikt z sąsiadów nie dowiedział się, że mają długi, których do tego nie są w stanie spłacać. Chcą być postrzegani jako ludzie sukcesu, a nie przegrani, zamożni, ale nie na kredyt, zwłaszcza taki, na który ich nie stać. Mają świadomość, że zanim pismo z wezwaniem do zapłaty trafi do ich skrzynki pocztowej, już będą o nim wiedzieli sąsiedzi i staną się przedmiotem plotek. Dlatego szybko przychodzi im składanie deklaracji o spłacie zadłużenia, byleby powstrzymać wysłanie wezwania do zapłaty czy wizytę windykatora. Niestety z realizacją tych obietnic bywa już różnie – **mówi Jakub Kosteki, prezes Zarządu firmy windykacyjnej Kaczmarek Inkasso.**

**Na przestrzeni ostatnich lat zauważalna jest tendencja wzrostowa zadłużenia mieszkańców miasteczek.**



– W przeciągu czterech ostatnich lat liczba małomiasteczkowych dłużników wzrosła o 35%, a kwota ich zaległości aż ponad trzykrotnie. Z jednej strony wpływa na to konsumpcjonizm, coraz więcej potrzeb, np. lepszy TV, lepszy sprzęt AGD, a z drugiej coraz większa skuteczność wpisu do rejestru dłużników jako narzędzia odzyskiwania zaległych płatności – **mówi Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA.**








Im mniejsze miasteczko, tym większy procentowy udział dłużników wśród mieszkańców, ale niższa kwota zaległości. Powoduje to, że statystycznie każdy mieszkaniec miasta do 5 tys. mieszkańców ma 2 039 zł długu! Odrobinę lepiej rysuje się sytuacja mieszkańców miast od 5 000-9 999 mieszkańców – 1 805 zł, a najlepiej wypadają Ci zamieszkujący największe spośród małych miejscowości – 1 495 zł.

Jeśli jednak spojrzeć wyłącznie na osoby zadłużone, rozkład wygląda zupełnie inaczej. Mieszkańcy najmniejszych miasteczek, tych w których mieszka do 5 tys. osób, mają do opłacenia średnio 15 404 zł

zaległości, miasteczek od 5 000-9 999 mieszkańców – 15 843 zł, a mieszkańcy miasteczek od 10 000-19 999 mieszkańców już 16 233 zł. Kwota zaległości rośnie wraz z wielkością miasta. I Można to tłumaczyć tak: im większe miasto tym więcej oczekiwań i pokus, a co za tym idzie... długów.

Udział zadłużonych mieszkańców miasta w ich ogólnej liczbie spada w zależności od jego wielkości. Najwięcej jest ich w najmniejszych ośrodkach miejskich. O tyle, ile w miasteczkach do 5 tys. mieszkańców wynosi on 13%, to w miasteczkach od 10 000-19 999 jest to już 9%.

	<b>Odsetek zadłużonych mieszkańców</b>	<b>Łączne zadłużenie mieszkańców</b>	<b>Średnie zaległości zadłużonego mieszkańca</b>	<b>Kwota długu na 1 mieszkańca</b>
 Miasteczko do 5 000 mieszkańców	<b>13%</b>	<b>2 079 378 148 zł</b>	<b>15 404 zł</b>	<b>2 039 zł</b>
 Miasteczko od 5 000 mieszkańców do 9 999	<b>11%</b>	<b>2 302 124 484 zł</b>	<b>15 843 zł</b>	<b>1 805 zł</b>
 Miasteczko od 10 000 mieszkańców do 19 999	<b>9%</b>	<b>4 029 553 792 zł</b>	<b>16 233 zł</b>	<b>1 495 zł</b>



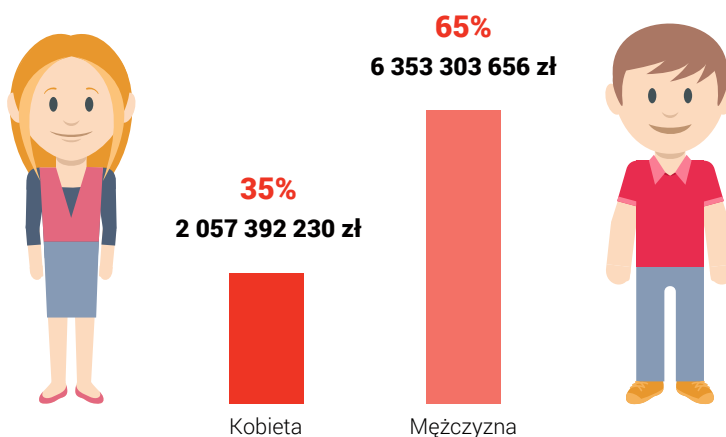


**Dwóch na trzech dłużników** mieszkających w małych miasteczkach **to mężczyźni – 343 908**

Średnio mają niepłacone **2,76 zobowiązania** i średni dług w wysokości **18 473 zł.**

U kobiet jest on o ponad **7 tys. zł niższy i wynosi 11 144 zł.** Mimo, że kobiety mają niższe średnie zadłużenie, także one mogą „pochwalić się” dużą liczbą zaległych zobowiązań – **2,67.**

75% zadłużenia mieszkańców małych miast należy do mężczyzn – 6 353 303 656 zł. Panie mają do spłacenia trzy razy mniej – 2 057 392 230 zł. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że długi mężczyzn to bardzo często zobowiązania zaciągane w imieniu całych rodzin, także kobiet.



Najwięcej zadłużonych mieszkańców małych miast (27%) to osoby pomiędzy 36. a 45. rokiem życia. To także oni mają największe, bo sięgające niemal 2,8 mld zł zadłużenie, a także największą liczbę zobowiązań – 422 389. Ich średnie zaległości są niemałe, bo wynoszą aż 19 806 zł.

Tuż za nimi (25%) pod względem liczebności są odrobinę młodszy, bo pomiędzy 26. a 34. rokiem życia. Mają mniejsze długi, bo wynoszące „zaledwie” 1,28 mld zł, ze średnią 9 705 zł przypadającą na dłużnika.

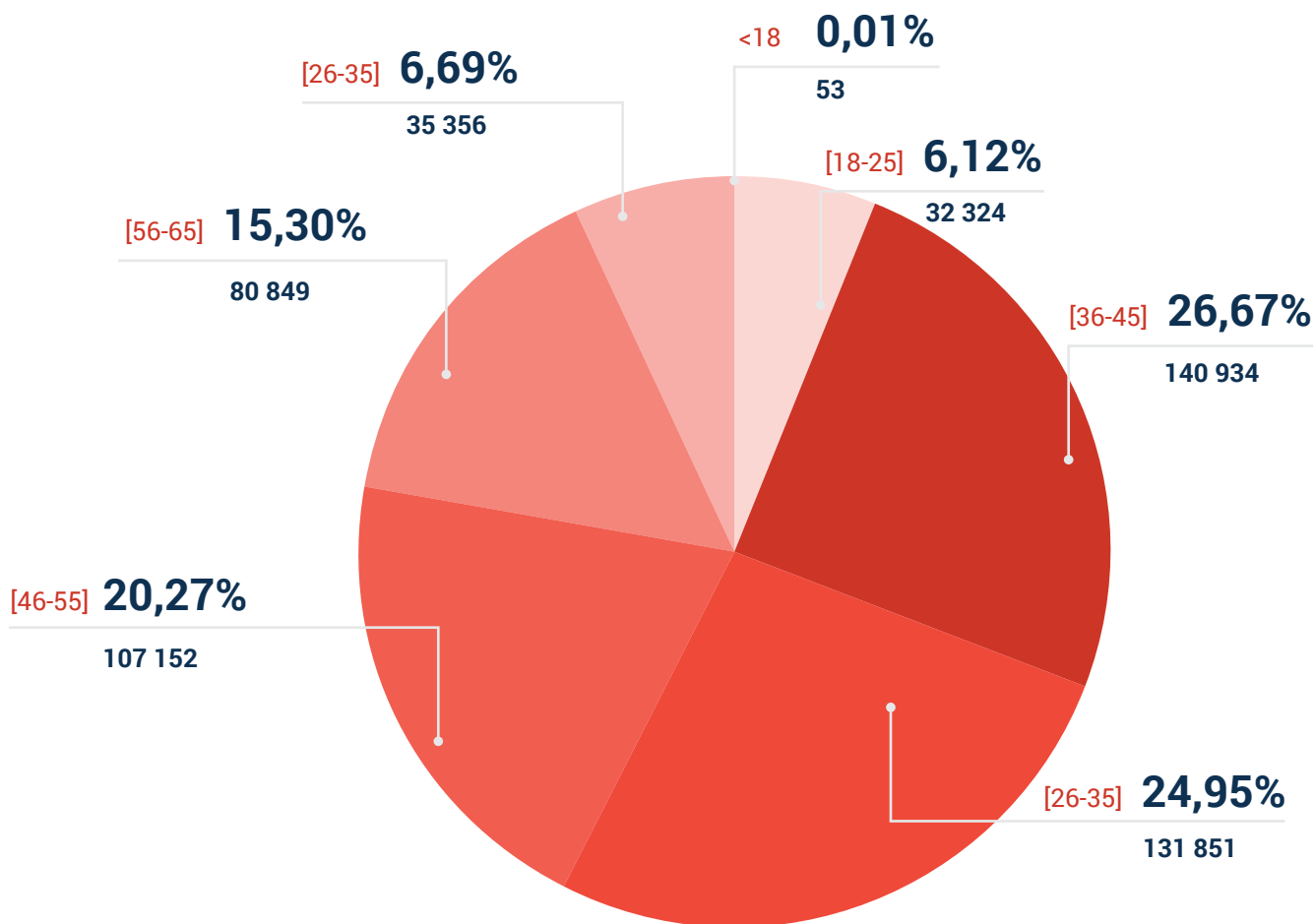
Trzecia grupa (20%), to osoby od 46. do 54. roku życia. Swoim wierzycielom mają do oddania 2,4 mld zł, ale to właśnie oni mają największe długi, bo wynoszące średnio 22 396 zł! Przez ponad 25-letnią dorosłość

i samodzielność zdążyli nagromadzić sobie zaległych zobowiązań.

Osoby przed emeryturą (od 56. do 65. roku życia), mimo że stanowią „zaledwie” 15% w ogólnej liczbie dłużników z małych miast, mają trzeci wynik pod względem średniego zadłużenia – 16 952 zł.

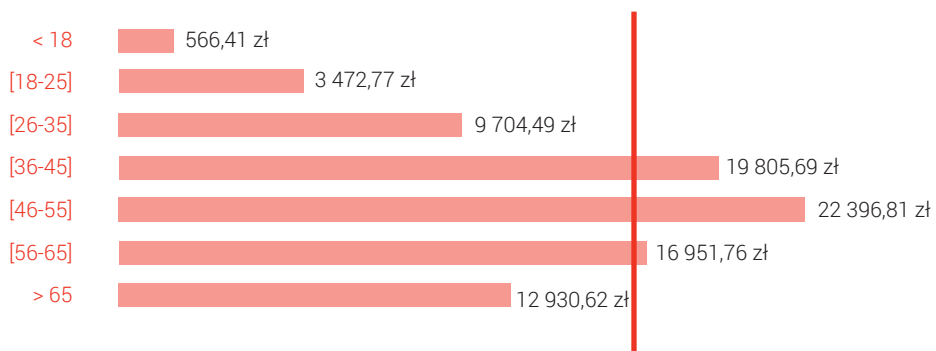
Długi są domeną młodych w wieku produkcyjnym, którzy ponoszą najczęściej kosztów życia i są „na dorobku”. W wieku przedemerytalnym zauważamy znaczący spadek odsetka zadłużonych w ogólnej licznie dłużników małomiasteczkowych, co oznacza, że na tym etapie życia udało im się spłacić już swoje zobowiązania, albo nigdy ich wcześniej nie zaciągać.

## WIEK DŁUŻNIKÓW



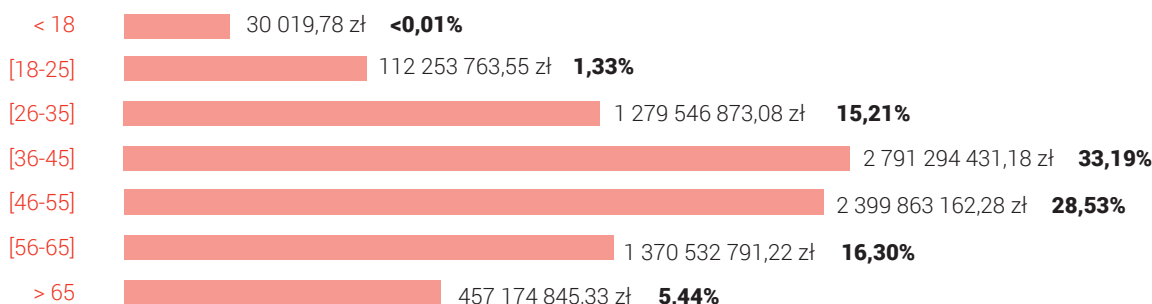
**ŁĄCZNIE W BAZIE KRd JEST:  
528 519 DŁUŻNIKÓW Z MAŁYCH MIASTECZEK**

## ŚREDNIA ZADŁUŻENIA WG WIEKU



**ŚREDNIE ZADŁUŻENIE: 15 827 zł**

## ŁĄCZNE ZADŁUŻENIE WG WIEKU



## MILIONERZY Z MAŁYCH MIASTECZEK

Najbardziej zadłużonym mieszkańcem małych miasteczek jest 41-letni mężczyzna, mieszkaniec województwa dolnośląskiego, powiatu dzierzoniowskiego. Ma dług w wysokości ponad **4,51 mln zł!** Składa się na to 7 zobowiązań wobec funduszu sekurytyzacyjnego, sądu, telewizji i radia, windykacji, ale zdecydowana większość kwoty to zaległe należności wobec urzędów.

Niechlubnym rekordzistą ze względu na liczbę niezapłaconych zobowiązań jest 28-letni mężczyzna, mieszkaniec powiatu szamotulskiego w województwie wielkopolskim. Ten niespełna trzydziestolatek ma 184

zobowiązań w kwocie ponad 56 tys. zł. To głównie długi pochodzące z kar za jazdę bez biletu.

Z kolei największą liczbą wierzycieli może „pochwalić” się inny 28-latek, mieszkaniec powiatu mińskiego w województwie mazowieckim. Ma do opłacenia 43 zobowiązania na łączną kwotę niemal 106 tys. zł aż 19 różnym wierzycielom. Największą część kwoty (81,5 tys. zł) stanowią zobowiązania z tytułu alimentów, ale dłużnik ma do spłacenia także należność wobec dostawcy Internetu, funduszu sekurytyzacyjnego, sądu, telekomunikacji, transportu pasażerskiego oraz firmy windykacyjnej.



**DŁUŻNIK REKORDZISTA:  
4,52 mln zł długu  
7 zobowiązań**



## GDZIE LEŻY PROBLEM

### – WIERZYCIELE MIESZKAŃCÓW MAŁYCH MIAST

www.krd.pl

Na spłatę zobowiązań mieszkańców małych miasteczek czekają głównie firmy zarządzające należnościami: fundusze sekurytyzacyjne i firmy windykacyjne, które odkupują je od pierwotnych wierzycieli. Początkowo są to przede wszystkim długi wobec banków, firm pożyczkowych, towarzystw ubezpieczeniowych i firm telekomu-

nikacyjnych. Jeśli więc wziąć pod uwagę, że na drugim miejscu pod względem liczby zaległych zobowiązań są firmy finansowe, a na trzecim dostawcy usług telefonicznych, telewizji i Internetu, to widać wyraźnie gdzie koncentrują się problemy z regulowaniem zobowiązań przez mieszkańców małych miasteczek

– Zauważamy tendencję, że wtórni wierzyciele kupują długi coraz szybciej i szybciej dopisują je do bazy danych Krajowego Rejestru Długów. Wbrew części opinii, należność, która trafia do funduszu sekurytyzacyjnego bądź firmy windykacyjnej nie jest „stara”. Wierzyciele zdają sobie sprawę, że „czas to pieniądz”, im szybciej zaczną interesować się odzyskaniem należności, tym większa szansa na powodzenie – **mówi Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA.**

#### WIERZYCIELI + PROCENT



**36,95%**

Zarządzanie wierzycielnościami



**24,19%**

Finanse



**16,53%**

Telefon, Internet, telewizja



**6,72%**

Alimenty



**6,01%**

Opłaty mieszkaniowe



**5,47%**

Transport pasażerski



**2,59%**

Sądy



**1,54%**

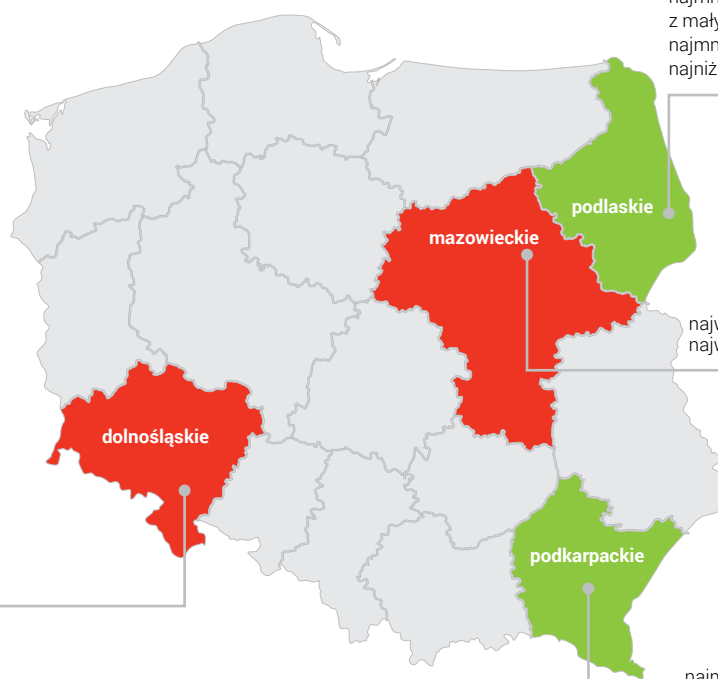
Pozostałe



Największy odsetek dłużników pochodzących z miast do 20 tys. mieszkańców mieszka w województwach położonych na zachodzie i w centrum kraju – 12,5% w województwie dolnośląskim (nominalnie 66 167) oraz 12,3% w wielkopolskim (65 089). Trzecie miejsce z 9,5% w ogólnej liczbie dłużników przypadło dłużnikom w mazowieckim – 65 089 osób. Ci ostatni mają także najwyższą średnią kwotę zaległych zobowiązań – 17 831 zł i średnią liczbę zobowiązań przypadającą na jednego małomiasteczkowego dłużnika – 2,9! Duże średnie zadłużenie mają także mieszkańcy małych miast z województwa pomorskiego – 16 718 zł

i małopolskiego – 16 484 zł. Najmniejszy problem z nieterminowymi płatnościami wśród mieszkańców małych miasteczek zauważamy w województwach podlaskim (2,2%, nominalnie 11 558), świętokrzyskim (3%, 15 742) oraz podkarpackim (3,4%, 17 971). Mieszkańcy miasteczek z województwa podlaskiego mogą poszczycić się także najniższą kwotą średniego zadłużenia – 14 142 zł i drugą najlepszą (najniższą) wartością średniej liczby zobowiązań – 2,4. Najmniej zaległych zobowiązań mają mieszkańcy miasteczek z województwa podkarpackiego – 2,35.

– Podobną zależność w rozmieszczeniu wojewódzkim zaobserwowaliśmy w sierpniu analizując dłużników pochodzących ze wsi. Najwięcej było ich na Mazowszu i Dolnym Śląsku, a najmniej na Podlasiu i Podkarpaciu. Przyczyn tej zależności można upatrywać oczywiście w ogólnej liczbie mieszkańców i fakcie, że to właśnie w województwie wielkopolskim, dolnośląskim i mazowieckim jest najwięcej miast i miasteczek. Jednak moim zdaniem ten rozkład mówi nam o czymś więcej. Bogatszy zachód kraju i centrum (Mazowsze) w dużej mierze „ciągnięty” jest przez silne, duże ośrodki wielkomiejskie, które zawyżają statystyki poziomu zarobków i ogólnego dobrobytu. Mieszkańcy małych miasteczek, czy to w Polsce A, czy B, mają zdecydowanie trudniej. Na bogatym Dolnym Śląsku też łatwo wpaść w długi i stracić kontrolę nad płynnością finansową. Bo przecież Dolny Śląsk to z jednej strony szybko rozwijający się Wrocław i Zagłębie Miedziowe, gdzie zarobki są nieporównywalnie większe, ale też ubogie, małomiasteczkowe Przedgórze Sudeckie i Kotlina Kłodzka. Dzisiaj podział ekonomiczny Polski powinien być opisywany nie w dychotomii Polska A i B, ale raczej wielkie miasta kontra peryferie (rozumiane jako małe miasta i wsie) – **mówi Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA.**



największa liczba dłużników pochodzących z małych miasteczek – **66 167 (13%)**  
największe zadłużenie – **1 038 744 071 zł**

najmniejsza liczba dłużników pochodzących z małych miasteczek – **11 558 (2%)**  
najmniejsze zadłużenie – **163 454 365 zł**  
najniższa kwota średnie zadłużenia – **14 142 zł**

najwyższa kwota średnie zadłużenia – **17 831 zł**  
największa średnia liczba zobowiązań – **2,94**

najmniejsza średnia liczba zobowiązań – **2,35**

**LICZBA DŁUŻNIKÓW  
LICZBA ZOBOWIĄZAŃ NA 1 DŁUŻNIKA  
ŁĄCZNE ZADŁUŻENIE**



**DOLNOŚLĄSKIE**

66 167  
2,83  
1 038 744 070,92 zł



**KUJAWSKO-  
POMORSKIE**

43 348  
2,71  
696 650 901,13 zł



**LUBELSKIE**

33 854  
2,67  
521 017 042,32 zł



**LUBUSKIE**

18 485  
2,50  
303 136 233,70 zł



**MAŁOPOLSKIE**

27 569  
2,62  
454 447 370,63 zł



**MAZOWIECKIE**

49 983  
2,94  
891 234 312,20 zł



**OPOLSKIE**

21 637  
2,73  
331 650 161,47 zł



**PODKARPACKIE**

17 971  
2,35  
262 970 646,95 zł



**POMORSKIE**

29 189  
2,74  
487 993 422,53 zł



**ŚLĄSKIE**

22 503  
2,88  
366 544 338,32 zł



**ŚWIĘTOKRZYSKIE**

15 742  
2,43  
244 848 641,34 zł



**WARMIŃSKO-  
MAZURSKIE**

37 577  
2,62  
574 029 327,31 zł



**ZACHODNIO-  
POMORSKIE**

48 138  
2,66  
745 842 874,92 zł



**ŁÓDZKIE**

19 713  
2,79  
320 965 354,17 zł



**PODLASKIE**

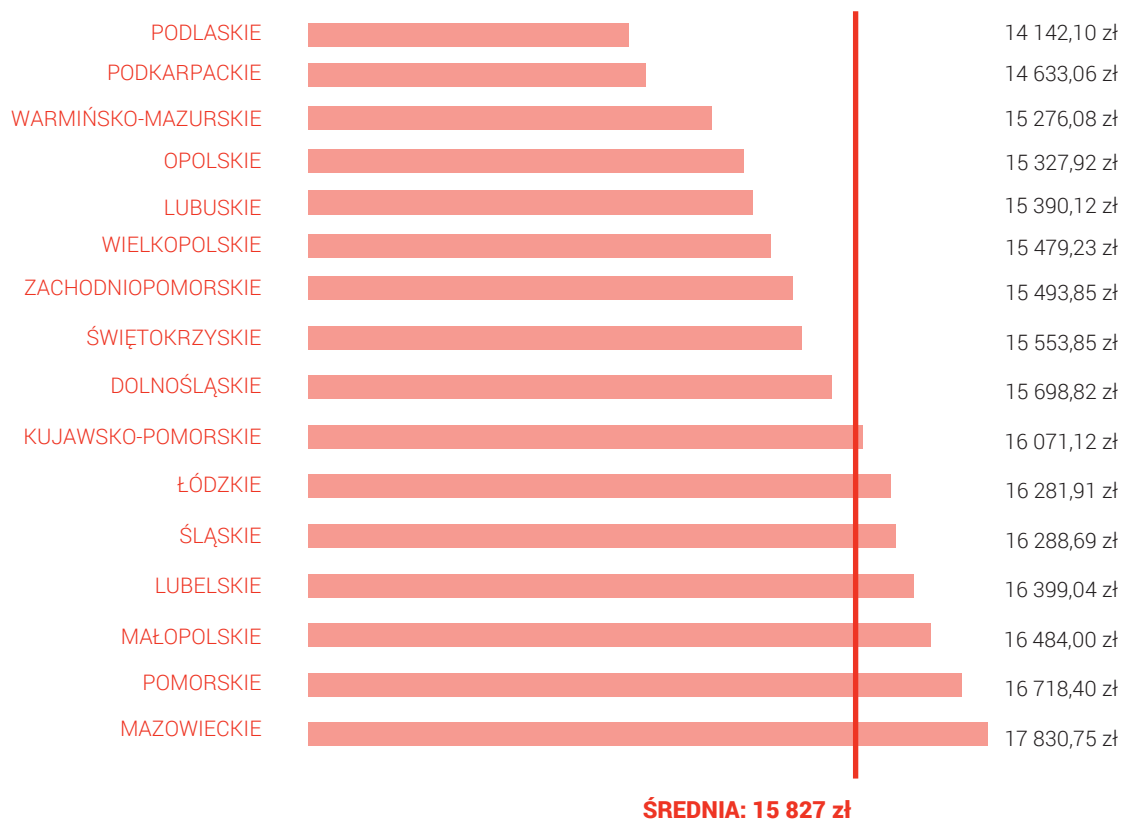
11 558  
2,39  
163 454 364,93 zł



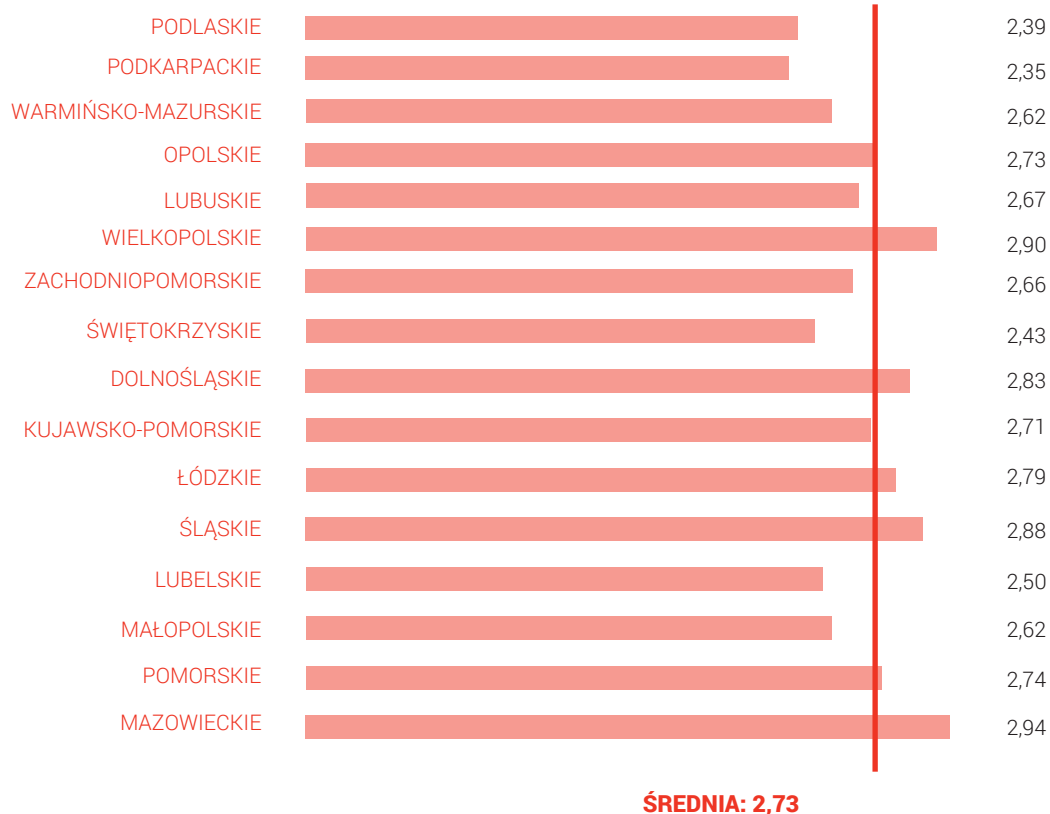
**WIELKOPOLSKIE**

65 089  
2,90  
1 007 527 362,20 zł

## ŚREDNIE ZADŁUŻENIE DŁUŻNIKA



## ŚREDNIA LICZBA ZOBOWIĄZAŃ





## PODSUMOWANIE RAPORTU



Mieszkańcy małych miasteczek (do 20 tys. mieszkańców) **zadłużają się zdecydowanie częściej niż mieszkańcy wsi oraz wielkich miast.**



Dłużnicy pochodzący z małych miasteczek stanowią **27% dłużników** notowanych w Krajowym Rejestrze Długów.

**Są winni wierzycielom 8 411 056 425 zł.**



**Średnia kwota** zaległego zobowiązania mieszkańca małych miasteczek jest niższa niż mieszkańca wielkiego miasta, ale wyższa niż mieszkańca wsi i **wynosi 15 827 zł.**



**Największy odsetek dłużników mieszkających w małych miasteczkach to mężczyźni.**

Najczęściej zadłużają się osoby **w wieku od 36. do 45. roku życia.**



W przypadku zadłużenia mieszkańców małych miast nie funkcjonuje podział na lepiej radzącą sobie ekonomicznie Polskę A i słabszą Polskę B, zdecydowanie częściej trudności finansowe w postaci **zaległych zobowiązań mają mieszkańcy Dolnego Śląska, Mazowsza i Wielkopolski.**



**Liczba mieszkańców małych miast trafiających do Krajowego Rejestru Długów, oraz ich łączna kwota zobowiązań rośnie.**

Publikacja powstała w oparciu o Dane Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej SA jest najstarszym i największym biurem informacji gospodarczej w Polsce. Działa od 4 sierpnia 2003 r. na podstawie Ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych. Obsługuje wszystkie podmioty gospodarcze – od jednoosobowych firm, poprzez małe i średnie przedsiębiorstwa, po wielkie korporacje. KRD BIG SA wchodzi w skład Kaczmarek Group, do którego należą również firma windykacyjna Kaczmarek Inkasso, Rzetelna Firma, Kancelaria Prawna VIA LEX oraz Narodowy Fundusz Gwarancyjny.

**www.krd.pl**

Do współpracy zaprosiliśmy autorów projektu badawczo-reporterskiego „Światła Małego Miasta”, którego celem było zbadanie i opisanie życia codziennego w miastach, w których żyje mniej niż 20 tys. mieszkańców. Projekt prowadzony był przez Instytut Reportażu i Polskie Towarzystwo Badaczy Rynku i Opinii przy wsparciu Orange i PBS. W toku badań terenowych odwiedzono 35 miasteczek rozsianych po całej Polsce.

**www.swiatlamalegomiasta.pl**

**PRZYPISY**

- GUS, Ludność Stan i Struktura w przekroju terytorialnym w dniu 30.06.2017 r., tabela 11  
Światła Małego Miasta, Instytut Reportażu i Polskie Towarzystwo Badaczy Rynku i Opinii  
GUS, Dochody i warunki życia ludności Polski (raport z badania EU-SILC 2016), tabela 24  
GUS, Aktywność ekonomiczna III kwartał 2017 r.  
GUS, Dochody i warunki życia ludności Polski (raport z badania EU-SILC 2016), tabela 32